

## Dzieło Jana Długosza wyrazem służby dla państwa polskiego

Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z końca 2014 r. ustanowiono rok 2015 rokiem Jana Długosza<sup>1</sup>. Krótkie uzasadnienie podaje, że okolicznością uzasadniającą ustanowienie solennego roku Jana Długosza jest 600. rocznica urodzin „wybitnego polskiego historyka, dyplomaty i duchownego”<sup>2</sup>. Hołd i cześć pamięci dla Jana Długosza, który jest uznawany za ojca polskiej historiografii i heraldyki, gdyż stworzył pierwsze fundamentalne dzieło opisujące historię państwa polskiego, a mianowicie *Roczniki, czyli Kronikę sławnego Królestwa Polskiego*, są w pełni zasadne. W krótkim uzasadnieniu uchwały sejmowej podpisanej przez Marszałka Sejmu Radosława Sikorskiego czytamy także o tym, że Jan Długosz „był uczestnikiem wielu poselstw na dworach państw europejskich, opowiadał się za przyłączeniem ziem nadbałtyckich do Polski i uważał historię za mistrzynię życia, która naucza cnoty i drogę do niej wskazuje”<sup>3</sup>.

W dziejach dyscypliny historia państwa i prawa Polski Jan Długosz był pierwszym niekwestionowanym wybitnym polskim humanistą, który wyprzedził o stulecie kronikę Marcina Kromera *Polska, czyli o położeniu, obyczajach, urządach Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego*<sup>4</sup>. Kronikę Jana Długosza można postrzegać jako pierwszą pracę poświęconą państwu i prawu polskiemu, w której instytucje ustrojowo prawne, w nawiązaniu do przeszłości i pokazaniu ich genezy, zostały przedstawione w sposób historyczny. Długosz był przede wszystkim osobą duchowną, był sekretarzem i kanclerzem kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, a po jego śmierci, współpracując z monarchą Kazimierzem IV Jagiellończykiem w zakresie polityki zagranicznej, był uznanym dyplomatą.

Twórczość Jana Długosza, autora wielu opracowań historycznych, w tym o charakterze źródłowym, uznać też można za dzieło polityczne, widząc w kronikarzu prekursoro-

---

<sup>1</sup> Uchwała sejmu z dnia 5 grudnia 2014 r. w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Jana Długosza, M.P z 16.12.2014, poz. 1198.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Polonia sive de situ, moribus, magistratibus et republica regni Polonici libro duo* Marcina Kromera pierwszy raz wydano w Krakowie w 1577 r.

ra polskiego interesu narodowego<sup>5</sup>. Jeszcze do niedawna było powszechne przekonanie, że naród jest wytworem epoki industrializacji, a przed XIX stuleciem nie było żadnych narodów. Obecnie w naukach społecznych dostrzeżono narody jako „wspólnoty honoru”, które ukształtowały się i funkcjonowały w Europie już u schyłku średniowiecza<sup>6</sup>. Jan Długosz jako dyplomata i historyk starał się określić interes narodowy polskiej monarchii stanowej i rację stanu państwa Jagiellonów. Naród jako wspólnota polityczna u Długosza jest zintegrowany poprzez jednakowy stosunek do dobra i zła. W relacji tej można dostrzec założenia polskiej racji stanu. Utrzymywać można, że wybitny kronikarz realizował politykę historyczną, której wyrazem jest dbałość o państwo, co odzwierciedlało się także poprzez określone metody nauczania i wychowania. Polityka historyczna to akcentowanie tych tradycji, które łączą Polaków, napędzają ich dumą z przeszłości. Na tym polu działalność Długosza nie jest kwestionowana, gdyż aktywnie zaangażował się w akcentowanie tego, co dobre, z czego naród jest dumny i dyskretnie przemilczał bądź wybielał fakty i wydarzenia dyskusyjne i wątpliwe. Polityka historyczna określana dziś mianem „polityki pamięci”, niewątpliwie w kronice J. Długosza krzewi wiarę w silne państwo polskie.

Szczególne znaczenie dokonań kanonika Jana Długosza dla polskiego dziedzictwa kulturowego w całej rozciągłości uzasadnia sejmowe, swoiste upamiętnienie Wielkiego Polaka. Długoszowi powszechnie przyporządkowuje się profesje kronikarza, dyplomaty i kapłana. Był oddany pracy dla dobra ojczyzny, wierny dewizie obowiązku wobec ojczyzny realizowanego zgodnie z rzymską sentencją: *Monumentis Patriae naufragio ereptis*.

Koncept przewodni wyznaczający cel i kierunek działania Jana Długosza można sprowadzić do trzech głównych aspektów, a mianowicie historiografii polskiej i europejskiej, dyplomacji oraz nauczania i wychowania. Powszechnie za zasadniczą część twórczości Jana Długosza uważa się przede wszystkim dwunastotomowe dzieło, które pisał ćwierć wieku, a mianowicie *Annales seu cranicae inclyti Regni Poloniae (Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego)*, w którym opisał dzieje Polski od czasów najdawniejszych po jemu współczesne<sup>7</sup>. We wstępie napisał: „dzieło może posłużyć kró-

<sup>5</sup> Por. U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*, Lublin 1983.

<sup>6</sup> Caspar Hirschi, szwajcarski historyk, opublikował analizę narodów będących wspólnotami honoru już w średniowieczu, które zostały upowszechnione przez pierwszych humanistów w: *Weltkampf der Nationen. Konstruktionen einer deutschen Ehrgemeinschaft an der Wende vom Mittelalter zur Neuzeit*, Wallstein, Göttingen 2005.

<sup>7</sup> Dwanaście ksiąg opisujących dzieje Polski od czasów najdawniejszych do 1480 r., wydane pod tytułem *Historia polonica Joannis Dlugossi*, edycja J. Szczęsny Herburt, Dobromil 1614 (ks. 1–4), Dobromil 1615 (ks. 1–6), kolejne wydanie, także niekompletne staraniem Henryka ab Huyssena nosiło tytuł: *Historiae polonica libri XII, quorum sex posteriores nondum edit*, t. 1–2, Frankfurt 1711. Pierwsze wydanie w przekładzie na język polski ukazało się w latach 1867–1870 pt.: *Jana Długosza kanonika krakowskiego dziejów polskich ksiąg XII*. Kolejne to *Joanniae Długosz senioris canonici Cracoviensis. Opera omnia*, A. Przeździecki, t. 2–14, Kraków 1878–1887 (t. 2–6 z tytułem *Dzieje wszystkie*

lom, książętom i innym [...] za przykład i zwierciadło, które by ich zapalało do sławnych czynów [...] wszystkimi więc siłami należy dążyć do nauczenia się tego wszystkiego z czego przychodzi nam niemały pożytek i dla wyćwiczenia umysłu i dla właściwego rządzenia państwem”<sup>8</sup>. Twórca kroniki pisze o praktycznym wymiarze historii, uzasadnia, dlaczego jej właśnie należy się uczyć, jak wiedza ta ćwiczy umysł oraz jak może być użyteczna w zarządzaniu państwem. Długosz jest też autorem popularnego żywota świętego Stanisława (*Vita sancti Stanislai*). Do dorobku pisarskiej spuścizny dziejopisarza późnego średniowiecza należy też jego dzieło *Banderia Pruthenorum* (1448) opisujące chorągwie krzyżackie zdobyte w bitwie pod Grunwaldem. Warto wspomnieć, że rysunki tych chorągwi na zamówienie Długosza wykonał malarz S. Durnik, opierając się na oryginałach zawieszonych przy grobie św. Stanisława w katedrze wawelskiej. Jest on też autorem *Insignia seu elenodia Regni Poloniae*, tj. opisu i wizerunku herbów polskich (1454–1480) oraz pracy o szczególnym charakterze źródłowym, a mianowicie *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* (1470–1480), przedstawiającej statystyczny obraz beneficjów Kościoła katolickiego w Polsce, przede wszystkim uposażenia diecezji krakowskiej, a także *Vita sanctae Cunegundis* (życie świętej Kingi) oraz katalogu biskupów wrocławskich, poznańskich, gnieźnieńskich, krakowskich, wrocławskich i płockich, wydane pod wspólnym tytułem *Vitae episcoporum Poloniae*.

Koncepcje polityczne J. Długosza odzwierciedlały się przede wszystkim w prowadzonej wówczas polityce zagranicznej państwa polskiego wobec Krzyżaków, w której Długosz aktywnie uczestniczył. Jan Długosz był uważany za najbardziej zaufanego człowieka biskupa Zbigniewa Oleśnickiego i zajmował się jego wszystkimi sprawami. Z *Żywota Długosza*, którego – jak się przypuszcza – autorem był Jakub Szadka, profesor uniwersytetu krakowskiego i kolega Jana z kapituły na Wawelu, dowiadujemy się o licznych poselstwach J. Długosza, który wielokrotnie brał udział w wyjazdach do Rzymu, Pragi, Budy, Florencji, Wenecji i Wiednia<sup>9</sup>. Towarzyszył Władysławowi Warneńczykowi w czasie jego koronacji na króla Węgier (1440), w 1471 r. uczestniczył w koronacji

---

zawierają dwanaście ksiąg kroniki J. Długosza w przekładzie K. Mecherzyńskiego. Nowe wydanie *Annales* w przekładzie polskim rozpoczęto w 1961 r. i ukończono w 2005. W wydanych w Warszawie jedenastu tomach *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, zachowują oryginalny podział zastosowany przez J. Długosza na 12 ksiąg. Tom I obejmuje dwie księgi do roku 1038, wyd. 1961, tom II to księga trzecia i czwarta, lata 1039–1139, wyd. 1969, t. III, ks. 5 i 6, lata 1140–1240, wyd. 1973, t. IV, ks. 7–8, lata 1241–1299, wyd. 1974, t. V, ks. 9, lata 1300–1370, wyd. 1975, t. VI, ks. 10, lata 1370–1405, wyd. 1981, t. VII, ks. 10–11, lata 1406–1412, wyd. 1982, t. VIII, ks. 11, lata 1413–1430, wyd. 1985, t. IX, ks. 11–12, lata 1431–1444, wyd. 2004, t. X, ks. 12 lata 1445–1461, wyd. 2005, t. XI ks. 12 lata 1462–1480, wyd. 2006.

<sup>8</sup> J. Wyrozumski (red.), J. Mrukówna (tłum.), *J. Długosz: Jana Długosza Roczniki, czyli kronika sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 2004.

<sup>9</sup> M. Koczerska, *Kronika życia Jana Długosza*, „Gazeta Wyborcza”, „Alehistoria, tygodnik historyczny”, nr 41(195), 12.11.2015, s. 8–10.

Władysława Jagiellończyka w Pradze na króla czeskiego i węgierskiego<sup>10</sup>. Jako dyplomata parokrotnie był wysyłany do Włoch, gdzie bronił przed Krzyżakami praw Polski do Pomorza<sup>11</sup>. Kronikarz brał aktywny udział w ówczesnych wydarzeniach politycznych. Szczególnym doświadczeniem była dla J. Długosza bitwa pod Grotnikami (1439), między wojskami zgromadzonego możnowładztwa ze Z. Oleśnickim na czele, a husytami pod wodzą Spytka z Melsztyna. Po zdobyciu obozu „kacerzy” i zabiciu Spytka zwycięstwo Oleśnickiego ugruntowało katolicyzm jagiellońskiej monarchii stanowej, doprowadzając do załamania się w Polsce ruchu husyckiego. Długosz podzielał polityczne i teologiczne poglądy Z. Oleśnickiego. W latach 1464–1466 jako dyplomata prowadził rokowania z zakonem krzyżackim, był komisarzem monarszym, ekspertem i negocjatorem, gdyż znał argumenty historyczne. Po zakończonej wojnie z zakonem zostaje wychowawcą synów królewskich (1467). W działalności Długosza jako nauczyciela dzieci monarszych historycy nauczania dostrzegają humanistyczne idee pedagogiczne. Kształtował on młode umysły przyszłych władców Polski poprzez uczenie dziejów państwa, a także wpajanie chrześcijańskich zasad wiary, sprawiedliwości, prawdy itd.

Po wielu stuleciach historia naszego państwa, która obejmuje czasy życia Jana Długosza i je poprzedzające, nie jest już wykorzystywana politycznie i propagandowo. Można stwierdzić, że odległa przeszłość nie ulega, tak jak czasy najnowsze, pokusom zniekształcenia. Wiedza o zamierzchłej historii jest jednak dla narodu polskiego wyrazem trendu patriotycznego, nie można jej zarzucić cech więzi prawicowych ani lewicowych, jak również podziału na poglądy radykalne czy racjonalne. Warto pamiętać, że życie i osiągnięcia sławnego Polaka są powodem naszej dumy i zajmują trwale miejsce w polskiej tożsamości narodowej. Przypomnijmy zatem zarys biografii tego wielkiego Polaka. Przyszły arcybiskup lwowski, historyk, kronikarz, dyplomata, wychowawca królewskich synów urodził się w zamku Brzeźnica koło Radomska w 1415 r., w rodzinie szlacheckiej. Zamek ten jego ojciec dostał za wzięcie do niewoli, w bitwie pod Grunwaldem, dwóch znacznych rycerzy zakonu krzyżackiego. Jan Długosz herbu Wieniawa miał trzynastu braci i kilka siostr. Wszyscy chłopcy nosili imię Jan, które ojciec uznał za szczęśliwe, gdyż tak nazwał syna pierworodnego, który zmarł w dzieciństwie, podobnie jak następni synowie. Dopiero czwartym synem o imieniu Jan był znamienity kronikarz, który żył tylko 65 lat. Jan Długosz szkołę parafialną ukończył w Nowym Korczynie, jako trzynastolatek w 1428 r. zapisał się na wydział sztuk wyzwolonych Akademii Krakowskiej. Uczelnię opuścił w 1431 r., wiążąc się z dworem biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Państwu polskiemu i kardynałowi Z. Oleśnickiemu służył do

<sup>10</sup> <http://www.zrodlo.krakow.pl.rocznik-2014/numer-29> [data dostępu 20.09.2015 r.].

<sup>11</sup> Por m.in. M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach, gospodarka, społeczeństwo, państwo, ideologia*, Gdańsk 1988; H. Samsonowicz, *Krzyżacy*, Warszawa 1988, K. Górski, W. Górski, *Zakon krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Bydgoszcz 2003.

1455 r., tj. do śmierci kardynała, jako notariusz, sekretarz, a następnie kierownik kardynalskiej kancelarii. Był osobistym, zaufanym sekretarzem dostojnika kościelnego i męża stanu, „ministrując”, czyli służąc wiernie państwu i kanclerzowi<sup>12</sup>. W 1436 r. J. Długosz przyjął święcenia kapłańskie i został proboszczem w Kłobucku, będąc także kanonikiem krakowskim. Z czasem został kanonikiem sandomierskim, kustoszem wiślickim i kanonikiem kieleckim. Uzyskane z tych funkcji dochody przeznaczył w znacznej mierze na fundacje kościołów, klasztorów. Ufundował kościół w Odechowie koło Radomia, Raciborowicach koło Krakowa, Chotlu Czerwonym i Szczepanowie, klasztor kanoników regularnych w Kłobucku, dom wikaryjny w Wiślicy i Sandomierzu. Był dobrodziejem dla Akademii Krakowskiej, dla której dokończył budowę Bursy Jerozolimskiej, wspomagał materialnie tzw. Bursę Ubogich i Bursę Grochową w Krakowie. Długosz posiadał w Małopolsce murowane budynki (w Krakowie, Sandomierzu, Kielcach, Wiślicy i Nowym Korczynie)<sup>13</sup>. Świętobliwy kanonik był gorącym rzecznikiem patrona diecezji krakowskiej i Korony Polskiej, św. Stanisława ze Szczepanowa, który był biskupem krakowskim, uznany przez Kościół za męczennika. Długosz ufundował w Szczepanowie gotycki kościół, z Jasnej Góry sprowadził do sanktuarium na Skałce w Krakowie (miejsce śmierci św. Stanisława) zakon paulinów, którym ufundował budynek klasztorny. W 1479 r. został mianowany arcybiskupem lwowskim. Niestety, przed nadejściem papieskiego zatwierdzenia na tę godność kościelną, umiera 19 maja 1480 r. w Krakowie. Nominata, arcybiskupa pochowano w kościele na Skałce w Krakowie, a w 400. rocznicę śmierci (1880) jego szczątki złożono w krypcie przed kościołem skałecznym<sup>14</sup>. Utworzono wówczas kryptę zasłużonych Polaków na Skałce, która jest obecnie jednym z pantheonów dla wybitnych pisarzy, artystów, uczonych<sup>15</sup>.

Z różnorodnej działalności Jana Długosza uwagę naszą zwraca przede wszystkim aspekt historiograficzny i wychowawczo-nauczycielski. Dziejopisarz Jan Długosz pisał o historii, nie zaś obiektywną historię, ucząc zaś przyszłych monarchów, wpajał im jako

<sup>12</sup> Zbigniew Oleśnicki (1389–1455), od 1423 biskup krakowski, sekretarz Władysława Jagiełły, kardynał od 1449 r., przywódca konserwatywnego odłamu możnowładztwa, wysunął się na pierwsze miejsce w państwie i miał nieograniczony wpływ na kierowanie państwem, za: T. Łepkowski (red.), *Słownik historii Polski*, wyd. 4, Warszawa 1973, s. 287.

<sup>13</sup> Domy Długosza służą dziś funkcji społeczno-kulturalnej, w Kielcach i Sandomierzu muzea, w Krakowie dziekanat uczelni, Wiślicy – parafia, w Nowym Korczynie w rynku ruina, zabytek pod ochroną prawa, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan-Długosz>, [data dostępu 07.10.2014 r.].

<sup>14</sup> W 400- setną rocznicę śmierci Długosza, podczas I Zjazdu Historyków Polskich (1880), wmurowano w ścianę jego domu w Krakowie przy ul. Kanoniczej 25 tablicę, przeniesioną z domu psalterzystów fundacji Jana Długosza. Kamienna płaskorzeźba, która znajduje się tam do dziś, przedstawia klęczącego kronikarza przed Marią z Dzieciątkiem, za nim stoi jego patron św. Jan Chrzciciel, na dole jest herb Wieniawa.

<sup>15</sup> S. Dziedzic, *Długosz Jan (1415–1480)*, [w:] A.S. Artin (red.), *Bibliografie sławnych ludzi*, wyd. SMS Bochnia-Kraków [2005?], s. 142–144; zob. też: <http://www.zrodlo.krakow.pl.rocznik-2014/numer-29> [data dostępu 20.09.2015 r.].

osoba duchowna uniwersalne wartości chrześcijańskie. Zanim przejdziemy do kroniki, jednego z najważniejszych dla historyków państwa polskiego dzieł Jana Długosza, które bez wątpienia opatrzyć można szlachetnym hasłem *pro publico bono*, uwagę zwrócimy na Długoszowskie idee dobrego wychowania dzieci królewskich. Edukacją i wychowaniem synów monarchy Kazimierza IV Jagiellończyka z polecenia monarszego zajął się Długosz w 1467 r. i rolę nauczyciela-wychowawcy pełnił do końca swego życia. Powierzenie tej funkcji Długoszowi świadczy o wielkim zaufaniu monarchy do kronikarza. W schyłku średniowiecza nauczanie było elitarnym i szczególnie szlachetnym przedsięwzięciem. Długosz jako wychowanek Akademii Krakowskiej i dworu kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, dostojnik biorący udział w misjach dyplomatycznych, rozumiejący wielkość czasów, na które przypadło jego życie, znający doniosłość spraw politycznych, był w pełni predysponowany do powierzonej mu misji. Warto wspomnieć, że Długosz tworzył wówczas *Annales* i był znawcą dzieła Wincentego Kadłubka oraz jego następcą. „*Kronikę polską* mistrza Kadłubka w tamtych czasach, niesłusznie zresztą, poczytywano za encyklopedyczny zarys zasad wychowania”<sup>16</sup>. Jan Długosz na polu historycznym kontynuował, zwłaszcza po śmierci biskupa Z. Oleśnickiego, politykę troski o państwo. Jej podstawą było wzmocnienie władzy monarszej Jagiellonów, przez powiązanie Polski z państwami katolickimi (Luksemburgami), wchłonięcie Litwy i unię z Węgrami. Znajomość historii państwa polskiego pozwalała mu na kształtowanie świadomości przyszlých władców poprzez pamięć i szacunek dla wydarzeń z przeszłości. Długosz był „dozorcą” edukacji królewiczów nie królewien. Król Kazimierz, Andrzej, Wielki Książę Litewski i król Polski panujący jako Kazimierz IV Jagiellończyk, miał z Elżbietą Habsburg (Rakuszaną) trzynaścioro dzieci, w tym sześciu synów. Córek było 7: Jadwiga, Zofia, dwie Elżbiety, Anna, Barbara i ostatnia, także Elżbieta. Synami kolejno byli: pierworodny Władysław, urodzony 1 marca 1456, który został w 1471 r. królem Czech, a zatem tylko przez cztery lata (od 1467 r.) był pod pieczę J. Długosza. Jego brat, Królewicz Kazimierz urodzony 3 października 1458 r., jako 9-latek trafił pod edukacyjny nadzór kronikarza, kształcąc się przez 13 lat (1467–1480). Trzecim synem Kazimierza Jagiellończyka był Jan Olbracht, urodzony 27 grudnia 1459 r., który w 1467 r., gdy miał 8 lat, był też przez trzynaście lat, do śmierci Długosza (1480), pod jego wpływem. Młodszy od Olbrachta był Aleksander, urodzony 5 sierpnia 1461 r. Gdy miał sześć lat trafił pod nadzór kronikarza i był jego pupilem przez 12 lat. Ostatnim królem „wychowywanym” przez Długosza był Zygmunt urodzony 1 stycznia 1467 r., zatem przypuszczalnie od 1473 r., w wieku sześciu lat, był przez siedem lat w kręgu edukacyjnym Długosza. Ostatnim synem Kazimierza Jagiellończyka był Fryderyk, późniejszy kardynał, urodzony 27

<sup>16</sup> J. Krzyżanowski, *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1979, s. 10.



kwietnia 1468 r., który ewentualnie od 1474 r., gdy ukończył sześć lat, był także przez pół dekady pod wpływem swojego nauczyciela.

Zgodnie z chrześcijańską doktryną kanonik Jan Długosz uczył, że królowie są dla narodu, nie naród dla króla. Długosz propagował życie zgodne z naturą poprzez poznanie tego, co naturalne, prawidłowe, powszechne, niezależne od ludzkiej woli. Analiza materiałów historycznych i obserwacji dawała Długoszowi przekonanie, że władza ma zapewnić ludziom szczęście, a to, co naturalne, jest prawidłowe i zostało stworzone przez „opatrzność boską”. Bóg jest stwórcą świata i aktualnego porządku rzeczy. Zatem wiara i religia w życiu każdego człowieka, a szczególnie przyszłego monarchy, jest niezmiernie istotna. Zdaniem Długosza edukacja oparta na religii chrześcijańskiej kształtuje poczucie sprawiedliwości, szacunku, umiłowanie pokoju jako dobra, które jest naturalnym stanem, a wojna nieszczęściem. Boskie pochodzenie władzy monarszej jest też, w tym kontekście, rzeczą naturalną. Wychowanie królewiczów w duchu prawdziwej chrześcijańskiej moralności powinno doprowadzić do szczęścia państwa i ludzi w nim żyjących. Nauczyciel wpajał, że szczęście jednostek składa się na szczęście ogółu i polega na zgodności życia z naturą. Długosz wyobrażał sobie świat lepszy niż jest w rzeczywistości i kierował się wzniosłymi katolickimi zasadami. Warto pamiętać, że do edukacji dzieci królewskich przywiązywano w Polsce szczególną wagę, a w okresie oświecenia kwestia ta została nawet konstytucyjnie unormowana. Należy tu przytoczyć przepisy prawne *Ustawy Rządowej*, czyli prawa uchwalonego dnia 3 maja 1791 r., gdzie ustanowiono: „Synowie królewscy, których do następstwa tronu konstytucja przewiduje, są pierwszymi Dziećmi Ojczyzny; przeto bacność na dobre ich wychowanie do Narodu należy, bez uwłoczenia jednak Prawom Rodzicielskim. Za Rządu Królewskiego sam Król z Strażą i z wyznaczonym od Stanów [stany zgromadzone, czyli sejm jako władza prawodawcza – przyp. P.J.] Dozorcą Edukacji Królewiczów, wychowaniem ich zatrudniać się będzie. Za Rządu Regencji [braku władzy królewskiej – przyp. P.J.], też z wspomnianym Dozorcą Edukacji ich powierzoną mieć sobie będzie. W obydwóch przypadkach Dozorca od Stanów wyznaczony, donosić winien na każdym ordynaryjnym sejmie o edukacji i postępkach Królewiczów. Komisji zaś edukacyjnej [Komisja Edukacji Narodowej, kolegium ministerstwo kierowane przez prymasa – przyp. P.J.] powinnością będzie podać układ instrukcji i edukacji Synów Królewskich, do potwierdzenia Sejmowi, a to aby jednostajne w wychowaniu ich prawidła wpajały ciągle i wcześniej w umysły przyszłych następców Tronu – Religie, miłość cnoty Ojczyzny, Wolności i Konstytucji Krajowej”<sup>17</sup>. Nauczyciel dzieci królewskich nosił, tak samo jak w czasach Długosza, zaszczytny tytuł dozorca edukacji.

---

<sup>17</sup> *Ustawa Rządowa, prawo uchwalone dnia 3 maja 1791*, reprint, wyd. Polska Akademia Nauk – Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1985, art. 10.

Olbrzymią pracą Jana Długosza, którą uznać można za koronę dotychczasowych wysiłków przypadającą raz na stulecie (po kronice Galla Anonima z XII w., Wincentego Kadłubka z XIII w., Gocława Baszko i Janka z Czarnkowa XIV w.) stanowią właśnie piętnastowieczne *Annales* (z lat 1455–1480). Kronika ta jest ważnym polskim pomnikiem kultury schyłku średniowiecza. Dzieło będące syntezą ówczesnych dziejów ojczy- stych dowodzi, że znajomość historii ma sens praktyczny, służy poznawaniu prawidłowości życia politycznego i społecznego. Historia przedstawiona przez kronikarza to nie tylko opis przeszłości. Autor studiował źródła, analizował i poznawał przyczyny rozwoju i niewydolności państwa. Działalność i życie J. Długosza przypadają na pogranicze dwóch epok, średniowiecza i odrodzenia. W jego fundamentalnej kronice mocno zaakcentowano suwerenność państwa. Autor przedstawił historię Polski przepojoną gorącym patriotyzmem. Opis przeszłości odpowiadał ówczesnej świadomości kronikarza i odzwierciedla się w nim aspekt polemiczno-publicystyczny. Jego dzieło jest uważane za najwybitniejszy pomnik historiografii<sup>18</sup>. Był rzecznikiem państwa i władzy zwierzchniej Jagiellonów w Europie i zdecydowanie propagował stanowisko propaństwowe i prokościelne<sup>19</sup>. Autor kroniki zaznaczył, że opiera swoją wiedzę na wiadomościach swoich poprzedników, kronikarzy polskich i obcych, ale sięgnął też do dokumentów archiwalnych i wykazał się bardzo dobrą znajomością czasów, w których przyszło mu żyć. Jednak w nauce wyraźnie zaznaczono brak obiektywizmu historycznego w spisanej kronice. Profesor Andrzej Gieysztor zarzuca Długoszowi, że: „amplifikował materiały historyczne, którymi rozporządzał”<sup>20</sup>. Długosz miał grupę sekretarzy, którzy go wspomagali, kopiowali i redagowali teksty, jednak to autorowi kroniki stawia się zarzut, że opis historii ma charakter polemizujący. Najsurowsza krytyka dzieła wyszła spod pióra profesora lwowskiego, sławisty Aleksandra Brücknera<sup>21</sup>. Z oceną tą można się nie zgadzać, aczkolwiek ugruntowała ona przeświadczenie zarzucające Długoszowi fałszowanie historii i subiektywizm historyczny. Oskarżenie o zakłamanie historii, a nawet plagiat postawił ostatnio Długoszowi Andrzej Zieliński, zarzucając, że w swoim wiekopomnym dziele kronikarz przemilczał istotne wydarzenia, zmieniał fakty historyczne, krzywdził w ocenach niektórych bohaterów, wypaczając sens ich działalności<sup>22</sup>. Napisane przez kronikarza *Roczniki* są po prostu „popisem erudycji Długosza”<sup>23</sup>, często

<sup>18</sup> K. Lepszy, *Historycy w okresie polskiego Odrodzenia*, [w:] H. Łowmiański (red.), *Historia Polski*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1957, s. 378.

<sup>19</sup> Szerzej A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza*, Kraków 1887.

<sup>20</sup> A. Gieysztor, *Przegląd źródeł historycznych do dziejów w okresie nasilenia ruchu osadniczego i rozwoju gospodarki rynkowej*, [w:] H. Łowmiański (red.), *Historia Polski*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1957, s. 258.

<sup>21</sup> A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, Warszawa 1908, t. 1, s. 40

<sup>22</sup> A. Zieliński, *Oskarżony Jan Długosz*, Warszawa 2011.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 27.



pisane kłamstwem<sup>24</sup>. Zachowanie bezstronności sądów, pisanie zawsze w superlatywach jest niewątpliwie wyrazem kreowania określonej pamięci historycznej. Nie można jednak zapominać, że Długosz sumiennie szukał źródeł i starał się je wykorzystywać w miarę możliwości krytycznie, przede wszystkim w służbie dla dobra państwa.

Kronikarz, dyplomata i wychowawca synów królewskich był patriotą. W swojej twórczości wzbogacał i podwyższał naród szlachecki i państwo Jagiellonów. Za pomocą odpowiednich środków językowych potrafił też obniżyć rangę opisywanego zjawiska, wykazując, że ówczesne państwo polskie jest najlepsze. Słusznie zatem dzieło Jana Długosza uważa się za najwybitniejszy pomnik polskiej historiografii, zaś autora – humanistę z włoską erudycją – zalicza się do dziejopisarzy. Pomimo wiedzy zaczerpniętej od kronikarzy polskich i z obcych dokumentów archiwalnych oraz własnej znajomości epoki synteza Długosza ma luki, które autor niekiedy zapełnia domysłami. Długosz nie mając niekiedy dostatecznej wiedzy, zastosował analogie ze stosunków społecznych czy politycznych w sąsiednich państwach. Klasycznym przykładem jest tu brak danych o religii pogańskich Polan, który skłonił kronikarza do przedstawienia tego obrazu złożonego z pierwiastków, które podsunęła mu znajomość mitologii starożytnej<sup>25</sup>.

Rzetelnie poglądy historyków na dzieło Jana Długosza, podejmując się rekonstrukcji przypadłej i poszukiwanej kroniki z pierwszej połowy XIII w., przedstawił Gerard Labuda<sup>26</sup>. Znamienne jest, że uczony, pisząc o kronice J. Długosza, nie nawiązuje do pełnej nazwy dzieła kronikarza, a mianowicie świadomie wypuszcza określenie „sławne”, które dopełniało Długoszowską, oryginalną nazwę państwa polskiego (sławne Królestwo Polskie). Łacińskie określenie z tytułu kroniki *in-clutus* na ogół tłumaczy się jako „sławny”, aczkolwiek słowo to występuje też w znaczeniu „znany”. Przyjęło się powszechnie pierwsze określenie, gdyż sława oznacza powszechne uznanie i rozgłos. Jan Długosz już w nagłówku dzieła wyraźnie podkreślił, że państwo polskie zdobyło rozgłos (sławę), ma wysoką pozycję i cieszy go ta dobra sława Królestwa Polskiego. Można uznać, że w zestawionej kronice sławił też czyny służące państwu i władzy państwowej, zatem skłonny był poprzez politykę pamięci realizować politykę historyczną. Kronika Jana Długosza w dawnej Polsce cieszyła się dużym uznaniem. Na J. Długoszu, uznając jego autorytet, opierali się Adam Naruszewicz (*Historia narodu polskiego*) i Joachim Lelewel (*Dzieje Polski, które stryj synowcom swym opowiadał*)<sup>27</sup>. Pierwszym krytycznym historykiem dziejów Polski był Richard Roepell, (*Geschichte Polens*, wyd. Hamburg 1840 r.), który relacje Długoszowskie konfrontował z przekazami starszych kronik,

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>25</sup> J. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 12.

<sup>26</sup> G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza, próba rekonstrukcji*, Poznań 1983.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 5.

tym ostatnim dając w razie sprzeczności większą wiarygodność<sup>28</sup>. Krytycznie roczniki Jana Długosza, z punktu metody pisarskiej, ocenił także Jan Konstanty Dąbrowski<sup>29</sup>, a z punktu historii prawa, zwłaszcza w odniesieniu do wiślickiego statutu Kazimierza Wielkiego, Antoni Z. Helcel<sup>30</sup>. Krakowski historyk prawa, wybitny znawca dawnego prawa polskiego, uznał dzieła J. Długosza za pracę bardziej literacką niż historiograficzną. Kronikarzowi zarzucił: „rażące anachronizmy i zupełne sprzeczności [...], a nawet wprost komponowanie faktów. Z tego to powodu Długoszowskie księgi dawniejszych dziejów Polski, z największą ostrożnością czytać należy, i wciąż krytycznie oceniać, co mógł powiedzieć według źródeł, a co przez parafrazę poczynił? Przy takim ocenianiu przekonamy się, że do mnóstwa fikcji Długoszowskich należy też powieść o ustawodawstwie księcia Henryka Brodatego w Małej Polsce<sup>31</sup>. A. Z. Helcel na pewien czas skutecznie zakwestionował wydanie statutu przez Henryka Brodatego po zajęciu przez księcia dzielnicy krakowskiej w 1228/1229 r. Nie znał wówczas jednak wszystkich źródeł odnoszących się do danej epoki. Gerard Labuda zauważa, że niejako sfalszowane ustawodawstwo Henryka Brodatego to udokumentowane źródłowo wydarzenie, o którym Helcel nie wiedział, stosowne źródło bowiem zostało wydane dopiero w 1859 r., tj. już po opublikowaniu „sensacji” krakowskiego uczonego<sup>32</sup>. Jeden konkretny przykład obalający tezę o faktograficznym wymyśle kronikarza nie może w pełni dowodzić rzetelności całej kroniki. Warto jednak o tym pamiętać, gdyż przeświadczenie o pewności nie zawsze jest pełną gwarancją prawdy historycznej. Konfrontowaniem faktów Długoszowskich z ówczesną rzeczywistością, poza wspomnianym R. Roepellem, wnikliwie zajmował się też Jakub Caro, Jan Girgensohn i Heinrich Zeissberg<sup>33</sup>. Jednak przede wszystkim analizy Zeissberga przedstawiły najszerzej chochliki kronikarza. Zdaniem autora najliczniejsze to powtórzenia w wielu miejscach tych samych zdarzeń, ale najważniejsze są amplifikacje. Tendencyjne przeinaczenia, jak podkreślił Labuda, są tam, „gdzie wchodziła w grę duma narodowa Polaków”<sup>34</sup>. Pisanie historii państwa polskiego warunkowane takim przeświadczeniem dowodzi braku obiektywizmu i składnia do pytania, w jakim celu powstało dzieło J. Długosza i komu ono powinno służyć. Oczywisty wniosek jest jeden, że historyk nie może w całej rozciągłości i bezkrytycznie postrzegać

<sup>28</sup> Za *ibidem*.

<sup>29</sup> J.K. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 182.

<sup>30</sup> A.Z. Helcel, *Historyczno-krytyczny wywód tak zwanego Wiślickiego prawodawstwa Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. I, Warszawa 1856.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. CIII-CVI.

<sup>32</sup> J. Fiedler (ed.) *Chronicon Poloniae*, [w:] *Slavische Bibliothek oder Beiträge zur slawischen Philologie und Geschichte*, t. II, Wien 1859, s. 141–151; za G. Labuda, *op. cit.*, s. 6.

<sup>33</sup> J. Caro, *Geschichte Polens*, Gotha 1863, J. Girgensohn, *Untersuchung über das VII. Buch der Historia Polonica des Dlugosch*, Göttingen 1872, H. Zeissberg, *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*, Warszawa 1877.

<sup>34</sup> G. Labuda, *op. cit.*, s. 7.

dzieła Jana Długosza. Świadomość celowego przekształcenia historii Polski może też zniechęcić do lektury Długoszowskiej kroniki. Warsztat historyczny cechuje bowiem umiłowanie prawdy. W tej kwestii nie można pominąć fundamentalnej pracy Aleksandra Semkowicza, który w dziesięciu księgach *Kroniki Królestwa Polskiego* J. Długosza, tj. do roku 1384, oddziela prawdę od autorskich domysłów<sup>35</sup>. Zdaniem A. Semkowicza Długosz był badaczem przeszłości, historiografem nie historykiem, lecz mimo to zasłużył na czołowe miejsce w polskim piśmiennictwie. W *Annales* odzwierciedla się ogólny dorobek kultury narodu polskiego na przełomie średniowiecza i odrodzenia. Jan Długosz był świadomy dzieła, które stworzył, i uważał, że wiedza z historii przynosi korzyści, gdyż: „staje się bodźcem dla spełnienia świętych czynów i do zdążania ku nim, a pozwalając poznawać czyny już dokonane pokazuje jak w zwierciadle nie tylko przykłady męstwa, rozsądku i pobożności, lecz także ludzkiej głupoty. Wszystkimi więc siłami należy dążyć do nauczenia się tego wszystkiego, z czego przychodzi nam niemały pożytek i dla wyćwiczenia umysłu i dla właściwego rządzenia państwem”<sup>36</sup>. Zamiar J. Długosza wyrażony przez niego już we wstępie dzieła był prosty i szlachetny. Przedstawiał przeszłość i jej interpretacje w określonym celu, dlatego twórczość Długosza wielokrotnie ubarwia przeszłość. To właśnie te barwne opisy z kroniki dają niejednokrotnie czytającemu poczucie dumy z dawnych dziejów polskiego państwa, władzy monarszej i społeczeństwa. Można więc dyskutować o dziele Długosza jako o pracy literackiej bądź historiograficznej. Nie szukając odpowiedzi na ten dylemat, skłonić się można do sądu, że roczniki niosą w sobie istotny walor historyczny i są wyrazem autorskiej służby dla dobra ojczyzny i troski o dobro państwa. Zadaniem czytelnika *Annales* jest wyłuskiwanie prawdy historycznej i oddzielanie jej od tego, co prawdopodobne i co wyraża się opowiadaniem o historii. A. Semkowicz najdobitniej ocenił mozolną pracę włożoną przez Długosza w przedstawienie dziejów Polski: „Znane mu było zasadnicze prawo historii, to jest kreślenie prawdy, ale starał się także o to, aby przedstawienie jej nie raziło uszu czytelników, ganiących wszystko co nie ma Tulliuszowej gładkości [...] Historii nie uważał Długosz za szkatułę, w której się nagromadza dyplomy, roczniki i kroniki – on natchnął swe dzieło wyższą ideą, ideą wiary i miłości ojczyzny. Ale identyfikując wiarę z ustrojem hierarchicznym, a miłość ojczyzny z nienawiścią ku jej nieprzyjaciółom, nie może ze spokojem i umiarkowaniem oceniać ludzi i wydarzeń”<sup>37</sup>. Błędy faktograficzne i interpretacyjne, które występują w dziele J. Długosza, były przez autora zamierzone. Nie można nie brać pod uwagę faktu, że kronikarz jako osoba duchowna będzie pisał

<sup>35</sup> A. Semkowicz, *op. cit.*, s. XIV. Autor podaje, że: „zbadał przeszło 1700 ustępów i każde moje twierdzenie opiera się na licznych dowodach z dzieła jego [Długosza – przyp. P.J.] zacerpniętych”.

<sup>36</sup> Objąśnienie J. Długosza, za G. Labuda, *op. cit.*, s. 10.

<sup>37</sup> A. Semkowicz, *op. cit.*, s. 24. Krytyczną ocenę faktografii występującej w dziele Długosza zestawiono tu w 16 punktach, *ibidem*, s. 11–13.

o historii bez intencji umacniania wiary chrześcijańskiej. Służąc władzy, autor kroniki pisał zatem o kolejnych panujących, podkreślając świetności ojczyzny. Świadomym zamiarem, wręcz przeświadczeniem dziejopisarza, było kształtowanie konkretnego światopoglądu, któremu patronował. Kronikę można zatem określić mianem *quasi*-teologii dziejów Królestwa Polskiego. Wiara w to, co przedstawia kronika, oraz wyrozumiałość w odniesieniu do amplifikacji, przeinaczania faktów i wydarzeń jest ówczesną swoistą polityką historyczną podjętą w interesie państwa polskiego. Historia była w czasach J. Długosza nauką kształcącą i wychowującą, wprawdzie dla nielicznych, ale miała walor praktyczny i niezbędny. Szczególnie przydatna była ludziom władzy. Przedstawiony w kronice ubarwiony obraz państwa miał zgodnie z doktryną Kościoła utrwalac to, co dobre, piętnowac to, co złe, powodowac zachwyty Polaków własnymi dziejami i kształtowac żarliwe umiłowanie ojczyzny. Pamięć historyczna u J. Długosza jest traktowana jako dobro wspólne i jest utożsamiana z interesem państwa i przez państwo powinna być realizowana. Politycznie kształtowana wiedza historyczna nie zawsze będzie przysparzała dobra ogółowi. Słynny kronikarz był jednak innego zdania. Pomimo że opis przeszłości opowiedziany piórem Jana Długosza ma charakter polemiczno-publicystyczny to stworzone dzieło jest wybitnym pomnikiem naszej historiografii. Wielki Polak, królewski dyplomata, wychowawca synów monarszych, duchowny i fundator, a przede wszystkim dziejopisarz Królestwa Polskiego służył ojczyźnie, dbając o dobro państwa. Działalność i twórczość Luminarza *pro publico bono* jest żywa od stuleci, a tegorocznym jej upamiętnieniem były centralne obchody 600-lecia urodzin kronikarza w Kłobucku<sup>38</sup>. Z tej okazji na wyremontowanym rynku odsłonięto pomnik wybitnego Polaka, przedstawiający postać siedzącą z piórem w ręku i kroniką na kolanach<sup>39</sup>. Warto na koniec wspomnieć, że Narodowy Bank Polski na tę okoliczność wydał niezwykle banknot dwudziestozłotowy ze słynnym kronikarzem<sup>40</sup>. Dzieło i życie Jana Długosza było wyrazem służby dla ówczesnego państwa polskiego.

<sup>38</sup> W Kłobucku dwudziestoletni Jan Długosz objął probostwo po stryju Bartłomieju i ufundował tam klasztor kanoników regularnych.

<sup>39</sup> Pomnik Jana Długosza w Kłobucku, rzeźba Jerzego Kędziora.

<sup>40</sup> Banknot kolekcjonerski o nominale 20 zł trafił do obiegu 24 sierpnia 2015 r. Jedna strona przedstawia portret Jana Długosza pędzla Jana Matejki, na odwrotnej Wawel; pierwotna cena banknotu 72 zł, emisja 30 tysięcy sztuk.